

Prawo wobec pijanych kierowców działa słabo

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: środa, 19, listopad 2025 08:47

Tomasz Smaś

Odslony: 412

W ciągu ponad półtora roku polscy policjanci tymczasowo zajęli blisko 13 tys. pojazdów mechanicznych. To efekt wprowadzenia 14 marca 2024 roku środka karnego wobec kierowców będących pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Z danych KGP wynika, że w analizowanym okresie odstępiono od zajęcia mienia prawie 34 tys. takich osób. Karą w tego typu sytuacjach jest przepadek równowartości pojazdu bądź nawiązka. W czasie dziewięciu miesięcy br. ujawniono ponad 72 tys. nietrzeźwych kierujących, a przeprowadzono przeszło 13,3 mln badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Eksperti uważają, że mimo wprowadzenia ww. restrykcji, problem jest wciąż poważny i wymaga pogłębionych działań.

Przepadek pojazdu

Jak wynika z danych Komendy Głównej Policji, od 14 marca 2024 roku do 5 listopada 2025 roku jednostki organizacyjne Policji tymczasowo zajęły 12,9 tys. pojazdów mechanicznych. W okresie do 3 stycznia br. było 6,4 tys. takich przypadków, a od 4 stycznia br. – 6,5 tys. To efekt zmian wdrożonych ponad półtora roku temu. Wówczas do polskiego porządku prawnego dodano środek karny w postaci przepadku pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym.

– Skala tymczasowo zajętych pojazdów w tym okresie jest bardzo duża i niepokojąco wysoka. Dane te jednoznacznie wskazują, że problem prowadzenia po spożyciu alkoholu lub pod wpływem środków odurzających w Polsce ma charakter masowy. Każdy z tych pojazdów reprezentował realne i śmiertelne zagrożenie na drodze, które zostało w porę zneutralizowane. To dane dotyczące jedynie najpoważniejszych przypadków, gdzie zastosowano ten środek. Prawdziwa skala zjawiska jest zatem jeszcze większa, co potwierdza ogromną wagę i potrzebę stosowania tego typu sankcji – komentuje Rafał Ziółkowski, przewodniczący Komisji BRD Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Motorowego w Gdańsku.

Z kolie w opinii Leszka Wiececha, wiceprezesa Partnerstwa dla Bezpieczeństwa Drogowego, przyjęte rozwiązania z pewnością mają pozytywny wpływ na bezpieczeństwo na drogach. Poprzez zajęcie pojazdu i inne konsekwencje skutecznie eliminują z ruchu kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu i środków odurzających. W opinii eksperta, w działaniach policji i mediów publicznych brakuje jednak większego nagłośnienia sytuacji, w których dochodzi do konfiskaty pojazdów. Często słyszymy wypowiedzi dotyczące liczby wypadków i kolizji na drogach. Może warto do tych komunikatów dodać informację o zajętych pojazdach. Bez odpowiedniego nagłośnienia danych z tego zakresu, efekt prewencyjny nie zostanie osiągnięty.

– Głównym celem regulacji miała być poprawa bezpieczeństwa. Biorąc pod uwagę to, że w Polsce zarejestrowanych jest około 20,1 mln samochodów osobowych, liczba ta nie wydaje się szczególnie wysoka. Jednak uwzględniając fakt, że mówimy o liczbie rażących naruszeń przepisów ruchu drogowego, to podana liczba jest bardzo duża. Z pewnością nie jest możliwe wykrycie 100% kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu czy środków odurzających, więc trudno wskazać, jak wygląda ten problem w rzeczywistości. Niemniej jednak jest poważny – podkreśla prawnik Alicja Woźniak z kancelarii Ars Aequi.

Przejażdżka po kieszeni

Od 14 marca 2024 roku do 5 listopada 2025 roku funkcjonariusze Policji odstępili od zajęcia mienia w

postaci pojazdu mechanicznego 33,8 tys. nietrzeźwym kierującym pojazdami. W okresie od 14 marca ub.r. do 3 stycznia br. było 15,8 tys. takich przypadków, a w okresie od 4 stycznia do 5 listopada – 18 tys. To są sytuacje, w których karę stanowi przepadek równowartości pojazdu bądź nawiązka.

– To bardzo wysoka liczba, biorąc pod uwagę, że dotyczy osób prowadzących pojazdy niebędące ich wyłączną własnością, bo tylko w takich przypadkach policja może odstąpić od zajęcia auta. Jeśli wielu kierowców popełnia tego rodzaju czyny, to znaczy, że mamy poważny problem społeczny. Z tych statystyk wynika również, że część osób całkowicie nie przejmuje się konsekwencjami i nie dostrzega stwarzanego zagrożenia – stwierdza mec. Alicja Woźniak.

Jak przekonuje Rafał Ziółkowski, bezpośrednia, fizyczna utrata pojazdu działa silniej na wyobraźnię i stanowi natychmiastową, namacalną konsekwencję. Dla części kierowców jednorazowa opłata, nawet wysoka, może być mniej bolesna niż utrata konkretnego samochodu, z którym są emocjonalnie lub zawodowo związani. Oni narażają się przy tym na poważne konsekwencje pozaprawne. Mowa tu m.in. o utracie źródła dochodu, gdy pojazd jest niezbędny do pracy. Może też dojść do wypowiedzenia umowy leasingowej przez firmę finansującą, co pociąga za sobą dalsze problemy finansowe.

– Zarówno przepadek pojazdu, jak i sankcje finansowe mogą działać odstrasżająco, ale ich skuteczność zależy od indywidualnej sytuacji sprawcy, zwłaszcza jego możliwości finansowych. Dla jednej osoby kara finansowa w wysokości 5 tys. zł może oznaczać poważne obciążenie, a dla innej – niekoniecznie. Z pewnością kara musi być nie tylko sprawiedliwa, ale też realnie i jednostkowo odczuwalna. Dlatego ważne jest, by system sankcji uwzględniał różne scenariusze i nie pozwalał na unikanie odpowiedzialności. Każdy nietrzeźwy kierowca to potencjalna tragedia, a żadna kara nie cofnie skutków wypadku – podkreśla Anna Meres, rzeczniczka Fundacji Trzeźwość im. Krzysztofa Gmyrka.

Na podwóijnym gazie

Od 1 stycznia do 30 września 2025 roku policjanci ujawnili 72,1 tys. nietrzeźwych kierujących, a od 1 stycznia do 31 grudnia 2024 roku – 92,3 tys. Leszek Wiecech stwierdza, że dane nie napawają optymizmem. Według eksperta, wydaje się, że stopniowe ograniczanie dostępności alkoholu m.in. poprzez wprowadzoną w wielu miastach tzw. nocną prohibicję, może w dłuższej perspektywie przyczynić się do poprawy sytuacji. Konieczne jest też mniej konwencjonalne podejście policji do identyfikowania kierowców będących pod wpływem alkoholu lub środków odurzających, na przykład poprzez akcje kontroli przy wyjeździe z MOP-ów przy autostradach i drogach ekspresowych czy intensyfikację działań w godzinach nocnych.

– Niestety, wciąż ujawnianych jest kilkadziesiąt tysięcy nietrzeźwych kierowców rocznie. W 2024 roku średnio każdego dnia zatrzymywano około 252 osoby prowadzące pod wpływem alkoholu. Najwięcej takich przypadków ma miejsce w weekendy oraz w okresach świątecznych i tuż po nich. To wskazuje na konieczność wzmożonych kontroli właśnie w tych dniach – zaznacza Anna Meres.

Od 1 stycznia do 30 września 2025 roku policjanci przeprowadzili 13,3 mln tego typu badań. Według Rafała Ziółkowskiego, tegoroczna liczba jest absolutnie ogromna w skali Europy i świadczy o niezwykle aktywnej postawie Policji. Pomimo tej gigantycznej skali kontroli, stosunek liczby ujawnionych nietrzeźwych kierowców do liczby przeprowadzonych badań jest stosunkowo niski. Może to sugerować, że policyjne działania prewencyjne i wizerunek powszechnej kontroli wpływają na pewne odstraszenie kierowców. Jednak bezwzględna liczba ponad 92 tys. nietrzeźwych kierowców ujawnionych w 2024 roku

Prawo wobec pijanych kierowców działa słabo

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: środa, 19, listopad 2025 08:47

Tomasz Smaś

Odsłony: 412

dowodzi, że problem nadal jest poważny i głęboko zakorzeniony.

– Za każdą statystyką kryje się konkretna osoba – kierowca, rowerzysta, pasażer czy pieszy. Dlatego nie możemy poprzestać tylko na liczbach. Widać potrzebę edukacji oraz zmiany społecznych postaw, a przede wszystkim nie wolno tolerować jazdy po alkoholu. Każdy z nas ma wpływ na to, czy nasze drogi będą bezpieczne – podsumowuje rzeczniczka Fundacji Trzeźwość im. Krzysztofa Gmyrka.

Źródło: IP